

Made in...



**BOGUSŁAWA
KRZCZANOWICZ**

W reklamie nowej wersji samochodu Opel Insignia rozgrywanej się na pokładzie samolotu z udziałem trenera Borussia Dortmund Jürgena Kloppa, po wylczeniu zalet auta, pada hasło: „niemiecka jakość w klasie biznes”. Wcześniej inny model Opla reklamowali polscy piłkarze Borussia: Robert Lewandowski, Jakub Błaszczykowski i Łukasz Piszczek i wówczas również pojawiała się fraza o „niemieckiej jakości”, tyle że „prosto z Polski”. A pamiętają Państwo jeszcze reklamy SEAT-a, w których ożeniono „niemiecką precyzję” i „hiszpański temperament”?

Samochody są największym przebojem eksportu Niemiec. Ale i inne niemieckie produkty, takie jak sprzęt domowy, maszyny przemysłowe czy lekarstwa – sprzedają się równie dobrze. Jest to zasługa renomy, jaką sygnatura *made in Germany* cieszy się na całym świecie. Oznaczenie to, czę-

sto współwystępujące ze znakiem jakości GS (*geprüfte Sicherheit*, czyli sprawdzone bezpieczeństwo), w powszechnym odczuciu stało się gwarancją solidności i niezawodności. W zeszłym roku, mimo trwającego kryzysu, Niemcy wystali za granicę towary za ponad bilion euro, osiągając rekordowy wynik w historii i umacniając swą pozycję wiodącego mocarstwa przemysłowego w Europie. Uplasowali się też na trzecim miejscu w rankingu największych eksporterów świata, tuż za Chinami i USA.

Jednak nie zawsze tak było. 125 lat temu, kiedy narodziło się pojęcie *made in Germany*, krajem, który wytwarzał najlepsze produkty i eksportował je na cały świat, było Zjednoczone Królestwo. To Brytyjczycy zaczęli rewolucję przemysłową, wymyśliли maszynę parową, a ich miasta: Liverpool, Manchester czy Sheffield – były świetnie prosperującymi centrami przemysłowymi. Pod koniec XIX w. ten stan rzeczy zaczął się powoli zmieniać: Brytyjczykom wyrósł konkurent stosujący w walce o rynki zbytu metody dalekie od wytworności i uczciwości. Dziś trudno w to uwierzyć, ale wówczas niemieccy przedsiębiorcy bez skrupułów kopiowali brytyjskie produkty, a następnie sprzedawali te tandetne podróbki na międzynarodowych rynkach po dumpingowych cenach. I choć panowała opinia, że niemieckie towary są kiepskie,

zaczęto je kupować, głównie ze względu na cenę. Brytyjczycy cierpliwie znosili tę sytuację, aż do momentu, gdy niemieccy producenci noży i nożyczek z Solingen zaczęli opatrzyć swe wyroby oznaczeniem *Sheffield made*, przekraczając tym samym granice wszelkiej przyzwoitości. Wtedy wyspiarze przeszli do kontrofensywy i wymusili w 1887 r. na rządzie uchwalenie ustawy chroniącej produkty brytyjskie. Od tamtej pory każdy wyrób importowany z Niemiec musiał być opatrzony w dobrze widocznym miejscu znakiem: *made in Germany*, będącym swego rodzaju sygnałem ostrzegawczym! Tymczasem jednak Niemcy rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę walkę o poprawę jakości, która stopniowo zaczęła przynosić pozytywne efekty...

Finał tej rywalizacji dwóch potęg gospodarczych jest powszechnie znany, zwłaszcza gdy chodzi o przemysł motoryzacyjny. Nobliwie niegdyś marki brytyjskie, jak MG, Triumph czy Lotus, gdzieś ponoć jeszcze egzystują na obrzeżach rynku. Popularny Minicooper i arystokratyczny Rolls-Royce zostały wchłonięte przez monachijskie BMW, a szlachetnego Bentleya przejął Volkswagen. Warto o tym pamiętać, gdy dziś pogardliwie patrzymy na wyroby opatrzone metkami: *made in China, India, Tunisia...* Wszak historia lubi się powtarzać. ■



TARGI TECHNIKI MOTORYZACYJNEJ

ttm

diagnostyka • warsztat • myjnia • wulkanizacja

www.ttm.mtp.pl

27-30.03.2014
POZNAŃ

ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZISIAJ!

Skorzystaj ze specjalnej oferty i gwarancji lokalizacji!

**SIŁA
NAPĘDOWA
MOTORYZACJI**



Unikatowy pakiet korzyści
- nowa formuła konkursu.
Sięgnij po złoto!

NOWOŚĆ
2014

ttm
TRUCK
SAŁON TRANSPORTU DROGOWEGO

Organizatorzy



STOWARZYSZENIE
TECHNIKI
MOTORYZACYJNEJ



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie



MINISTERSTWO
GOSPODARKI



MINISTERSTWO
TRANSPORTU, BUDOWNICTWA
I GOSPODARKI MORSKIEJ



NOWOCZESNY
warsztat



MotoFocus.pl
DLA PROFESJONALISTÓW

Patroni honorowi

Patroni medialni